

Sygn. akt XVI K 226/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2019 roku

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVI Karnym**

w składzie:

**Przewodniczący: SSO Danuta Kasprzyk**

**Sędziowie: SSR del. do SO Sławomir Szymański**

**Ławnicy: Robert Kaczmarek, Maria Leśniewska, Elżbieta**

**Heleniak**

**Protokolant sądowy: A. P.**

**w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Środzie Wlkp. Grzegorz Gucze**

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2018, 7 stycznia i 18 lutego 2019 roku sprawy

**G. K.** syna V. i N. zd. T., urodzonego (...) w T.- G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 23 lipca 2018 roku w Ś. przy ul. (...) w mieszkaniu na posesji nr (...), będąc w stanie nietrzeźwości, działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia O. N., usiłował pozbawić życia O. N. zadając mu dwa ciosy nożem kuchennym w brzuch oraz klatkę piersiową po stronie prawej, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rany klutej brzucha penetrującej do jamy otrzewnej z uszkodzeniem przedniej ściany żołądka oraz rany klutej klatki piersiowej po stronie prawej z uszkodzeniem torebki wątroby płatu prawego, wymagające interwencji chirurgicznej oraz z uwagi na rodzaj użytego narzędzia oraz miejsce zadawanych ciosów, krwotok w jamie brzusznej w sposób bezpośredni, realnie zagrażający życiu pokrzywdzonego, które to obrażenia powodują naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję współlokatorów, a także rodzaj i charakter doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń, które na skutek niezwłocznie udzielonej pomocy lekarskiej nie doprowadziły do jego zgonu

to jest o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

1. Oskarżonego G. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa przyjmując, że działał umyślnie z zamiarem ewentualnym, przewidując możliwość pozbawienia życia O. N. i godząc się na to, tj. za winnego przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 8 ( ośmiu) lat pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 23 lipca 2018 roku godz. 22.35 i nadal

3. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów postępowania i z opłaty.

4. Na podstawie § 17 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej

adw. A. W. kwotę 1.402,20 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSO Danuta Kasprzyk SSR del. do SO Sławomir Szymański

Robert Kaczmarek Maria Leśniewska Elżbieta Heleniak

Sygn. akt. XVI K 226/18

## UZASADNIENIE

G. K. jest G.. Przyjechał do Polski do pracy. Pracował jako pracownik budowlany na terenie cukrowni w Ś. W.. Od miesiąca czerwca 2018 roku mieszkał pod adresem Ś. W.. ul. (...). Pod adresem tym znajduje się dom wielorodzinny E. i A. K.. Budynek podzielony jest na trzy niezależne części. Jedną z nich zamieszkują A. i E. K., drugą ich syn z partnerką, a trzecia część – z odrębnym wejściem jest wynajmowana. Część przeznaczona na najem składa się z trzech pokoi, kuchni i łazienki.

W dniu zdarzenia tj. 23 lipca 2018 roku E. K., zajmujący się sprawami formalnymi związanymi z najmem, wynajmował tę część (...) firmie (...), która kwaterowała tam 8 pracowników fizycznych zatrudnionych na terenie cukrowni w Ś. W.. Pracownicy ci nie byli zatrudnieni przez firmę (...), ale przez podwykonawcę firmę (...). Było to 7 mężczyzn narodowości ukraińskiej i oskarżony, narodowości gruzińskiej. Oskarżony kwaterę tę zajmował od około miesiąca, pracownicy narodowości ukraińskiej mieszkali tam już 4 miesiąc. Wszyscy zamieszkujący tam mężczyźni często spożywali alkohol, a po jego spożyciu zachowywali się głośno, wszczynali awantury, które powodowały interwencje A. K.. Gdy A. K. informowała, że wezwie policję najemcy uspokajali się, łagodzili sytuację.

Jednym z mieszkających tam mężczyzn był O. N., który po spożyciu alkoholu stawał się agresywny, zaczepiał, wyzywał współlokatorów, wszczynał awantury.

W dniu 23 lipca 2018 roku oskarżony G. K. wraz z V. P. wrócili do domu około godziny 20.00. Około tej godziny wrócił na kwaterę również O. N.. Był pod wyraźnym wpływem alkoholu. V. P. udał się do kuchni, a oskarżony poszedł do pokoju oglądać telewizję – był to pokój, przez który przechodziło się na balkon. O. N. wszedł do tego pokoju, stanął tak że zasłonił oskarżonemu obraz z telewizora i zaczął rozmawiać z kolegą namawiając go na wspólną jazdę po piwo. G. K. powiedział do O. N. by ten się odsunął od telewizora, na co O. N. podszedł do oskarżonego i uderzył go. Oskarżony wstał i poszedł do kuchni. W tym czasie O. N. wyszedł na balkon. Na balkonie znajdowali się V. P. i V. P.. O. N. zaczął się awanturować, krzyczał, wyzywał V. P., uderzył go w twarz.

Oskarżony zabrał z kuchni nóż kuchenny, będący na wyposażeniu kuchni. Był to nóż o długości 23 cm, z czarną rękojeścią, o długości ostrza 12,5 cm. Z nożem w prawej ręce oskarżony udał się na balkon, gdzie stał pokrzywdzony. G. K. powiedział „nie rób tak S.”, po czym zadał O. dwa ciosy: pierwszy w brzuch, drugi – obracając nadgarstek ręki – w plecy po prawej stronie. W momencie zadawania ciosów obaj stali. Pokrzywdzony upadł. Oskarżony nadal z nożem w ręce poszedł do kuchni, a następnie wyszedł na zewnątrz budynku gdzie usiadł na ławce. Po chwili wyrzucił nóż przez płot na sąsiednią posesję.

Obecni na balkonie V. P. i V. P. nie udzielili pomocy pokrzywdzonemu. V. P. poszedł do swojego pokoju ubrać się, a następnie opuścił budynek. Krzyknął tylko do pozostałych lokatorów, że trzeba wezwać pomoc. V. P. przytrzymał pokrzywdzonego gdy ten osuwał się na ziemię i zobaczył krew, po czym opuścił balkon i budynek. Przechodząc przez pokój krzyknął również do innych lokatorów, że trzeba wezwać pomoc.

A. K. w momencie zdarzenia znajdowała się na balkonie swojej części budynku. Usłyszała krzyk, który ją zaniepokoił. Przeszła na koniec balkonu, wychyliła się i spojrzała co dzieje się w części zajmowanej przez lokatorów. Zobaczyła

pokrzywdzonego, który przysiadł na balkonie i stojącego nad nim mężczyznę, który coś mówił. Mężczyzna ten był wyraźnie przerażony i zmartwiony, przy czym nie był to oskarżony. A. K. pobiegła do wynajmowanej części domu. W drzwiach zatrzymała dwóch mężczyzn – Ukraińców – którzy próbowali opuścić budynek. Jak się później okazało byli to V. P. i V. P. (A. K. rozpoznała ich gdy zatrzymała ich potem policja). Krzyknęła „co się tu kurwa dzieje”. Zobaczyła jak pokrzywdzony wychodzi z balkonu na korytarz i siada na krześle. Powiedział „pani niedobrze”. Wtedy zauważyła, że jest ranny i do niego podeszła. Wówczas V. P. i V. P. opuścili budynek. A. K. zobaczyła dwie rany klute pokrzywdzonego: jedną na brzuchu, a drugą na plecach. Zadzwoiła po pomoc na numer 112. Później pobiegła do przyległego do domu pomieszczenia warsztatu, gdzie miała środki opatrunkowe. Gdy wróciła pokrzywdzony był już w kuchni, siedział skulony na krześle. W kuchni byli obecni inni mężczyźni zamieszkali na tej kwaterze – nie ustalono którzy. A. K. powiedziała im, by pomogli jej położyć pokrzywdzonego na podłodze. Następnie opatrzyła pokrzywdzonego i pozostała przy nim do przyjazdu karetki. Oskarżonego w całej tej sytuacji A. K. w ogóle nie widziała.

V. P., V. P. i oskarżony udali się wspólnie na ul. (...) na stację (...), gdzie V. P. kupił alkohol. W tym miejscu wszyscy trzech zostali zatrzymani przez policję, od wszystkich policjanci wyczuli silną woń alkoholu. Zatrzymani zostali zbadani w kierunku zawartości alkoholu w organizmie. Badania wykazały: V. P. – 1,02 mg/l (godz. 23.10), V. P. - 0,60 ml/l (godz. 23.13), G. K. - 1,02 mg/l (godz. 23.23).

Pokrzywdzony został przewieziony do szpitala, był hospitalizowany w Szpitalu (...). W związku z raną kłutą brzucha został poddany natychmiastowemu zabiegowi operacyjnemu. Po otwarciu jamy brzusznej stwierdzono treść krwistą, uszkodzenie przedniej ściany żołądka o długości 2 cm (zeszyto szwami pojedynczymi) oraz ranę ciętą na przeponowej powierzchni prawego płata wątroby (zastosowano homeostazę). W karcie oddziału chirurgicznego odnotowano „chory pod wpływem alkoholu, brak normalnego kontaktu, szarpie się, agresywny w stosunku do pielęgniarek”. Został wypisany ze szpitala w dniu 17 lipca 2018 roku z zaleceniem dalszego leczenia ambulatoryjnego.

W wyniku zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej brzucha penetrującej do jamy otrzewnej z uszkodzeniem przedniej ściany żołądka oraz rany klutej klatki piersiowej po stronie prawej z uszkodzeniem torebki płata prawego wątroby. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni, w rozumieniu przepisu art. 157 § 1 k.k. Były to obrażenia powstałe od narzędzia ostrokończystego, jakim jest np. nóż. Obrażenia te zagrażały bezpośrednio życiu i zdrowiu pokrzywdzonego m.in. z uwagi na krwotok w jamie brzusznej.

Policja zabezpieczyła monitoring zewnętrzny budynku przy ul. (...). Na nagraniu widać jak oskarżony opuszcza budynek o godzinie 21.28 trzymając w ręce przedmiot podłużny, siada na ławce. Mija go A. K. wchodząca do budynku. O godzinie 21.29 oskarżony trzymany w ręce przedmiot wyrzuca w kierunku ogrodzenia. W trakcie oględzin miejsca zdarzenia o godzinie 23.45 policjanci znaleźli, na terenie przyległym, znajdującym się za siatką ogrodzenia, nóż kuchenny z czarną rękojeścią, o długości 23 cm, z ostrzem o długości 12,5 cm, obustronnie gładkim, z widocznym czerwono-brunatnym zabrudzeniem na ostrzu.

Wszystkich zatrzymanych poddano oględzinom. Na lewej ręce oraz lewej dłoni oskarżonego zauważono plamy koloru czerwono – brunatnego - zabezpieczono ślady biologiczne. Na przedramieniu prawej ręki V. P. również ujawniono plamę koloru czerwono-brunatnego. Żadnych śladów nie ujawniono na osobie V. P..

G. K. został oskarżony o popełnienie zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k., której miał dopuścić się działając w zamiarze bezpośrednim,

**Oskarżony G. K.** ma 56 lat, jest żonaty, jest ojcem dwojga pełnoletnich już dzieci. Posiada wykształcenie średnie – z zawodu jest budowlancem. Jest obywatelem G. przybył do Polski w celach zarobkowych, był zatrudniony jako pracownik fizyczny przy budowie Cukrowni w Ś. W.. za wynagrodzeniem 3.000 zł miesięcznie. Nie był karany.

Został poddany jednorazowemu badaniu sądowo – psychiatrycznemu. W opinii z dnia 20 sierpnia 2018 roku biegli psychiatra M. S. (1), A. R. i psycholog D. M. nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, zespołu zależności alkoholowej ani innego zakłócenia czynności psychicznych. W chwili czynu oskarżony

znajdował się w stanie upojenia alkoholowego prostego, miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Oskarżony jest tymczasowo aresztowany od dnia 23 lipca 2018 roku godzina 22.35.

**Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie:** wyjaśnień oskarżonego G. K. (k. 255-257), zeznań świadka A. K. (k. 274-276 w zw. z k. 18-21), częściowo zeznań świadków: O. N. (k. 50-53), V. P. (k. 56-57), V. P. (k. 61-62), opinii biegłego M. S. (2) (k. 257 w zw. z k. 176-177) oraz na podstawie dokumentów: protokołu zatrzymania osoby (k. 4-5, 7-8, 9-10), protokołów badania stanu trzeźwości (k. 11, 12, 13), kopii dokumentów tożsamości (k. 14-17), zawiadomienia o przestępstwie (k. 19-21), protokołów zatrzymania rzeczy (k. 22-24, 25-27, 28-30), protokołu oględzin osoby (k. 31-32, 33-34, 35-36), protokołu oględzin miejsca (k. 37-40), protokołu oględzin rzeczy z załącznikami (k. 66- 81), opinii lekarskiej (k. 41), dokumentacji medycznej (k. 120), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 42-44), karty karnej (k. 101), opinii sądowo – psychiatrycznej (k. 132-137).

**Oskarżony G. K.** przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. W zakresie przebiegu zdarzenia wyjaśnił, że leżał w pokoju przejściowym, z którego jest wyjście na balkon i oglądał telewizję. Pokrzywdzony wszedł do pokoju i stanął tak, że zasłonił mu obraz. Zaczął rozmawiać z kolegą, który jest kierowcą i namawiać go na wspólny wyjazd po piwo. Wówczas powiedział do niego „O. odsuń się”. Na to pokrzywdzony podszedł i go uderzył. Oskarżony podał, iż wówczas wstał, poszedł do kuchni, wziął nóż kuchenny, podszedł na balkon gdzie wówczas stał pokrzywdzony i uderzył pokrzywdzonego nożem dwa razy: pierwszy cios zadał w brzuch, a następnie okręcając rękę w nadgarstku zadał drugi cios w plecy po prawej stronie. Nóż trzymał w prawej ręce, obaj stali zwróceni do siebie twarzą, a drugi cios trafił w plecy bo pokrzywdzony się obrócił. Przed uderzeniem powiedział „nie postępuj S. tak”. Wyjaśnił że na balkonie byli wówczas dwaj koledzy: R. i S., ale oni nic nie widzieli. V. i V. na balkonie nie było. Dalej oskarżony podał, iż poszedł do kuchni, gdzie stał z nożem ok. 5 minut. Przyszedł do niego pokrzywdzony, chwycił go za szyję i jeden raz uderzył go w twarz koło oka, po czym odszedł. Widział, że pokrzywdzony jest ranny, widział krew. On wyszedł na zewnątrz budynku i wyrzucił nóż – „wyrzuciłem nóż bo przecież nie będę go wkładał do kieszeni”. Postać chwile przed domem, potem poszedł do sklepu, ale ten był zamknięty więc poszedł na stację benzynową, gdzie kupił piwo. Nie zdążył jeszcze go wypić jak zatrzymała go policja. Oskarżony opisał również swoje uprzednie relacje z pokrzywdzonym i stwierdził, że doszło do tego zdarzenia ponieważ pokrzywdzony każdego wieczora pił i bił, wszczywał awantury, wszyscy się go bali. Podał, że jego konflikt z pokrzywdzonym zaczął się dwa tygodnie wcześniej, kiedy pokrzywdzony miał do niego pretensję, że zwyzywał jego mamę. Powiedział mu wówczas, żeby skończył z piciem. Wówczas pokrzywdzony chwycił go za gardło, on też chwycił O. za gardło i chciał mu wykluć oko – wtedy pokrzywdzony puścił go, rozeszli się, pogodzili. I przez dwa tygodnie był spokój. Oskarżony podkreślał, że pokrzywdzony dużo pił i zabierał się wówczas do bicia. Stwierdził nadto, iż nie chciał pokrzywdzonego zabić, chciał go powstrzymać by więcej tak nie postępował. Był tak zdenerwowany, iż nie zdawał sobie sprawy z tego, iż może go zabić.

Wyjaśnieniom oskarżonego złożonym na rozprawie sąd dał wiarę w takim zakresie, w jakim jego relacja nie jest sprzeczna z pozostałymi dowodami. Faktem jest, iż w zakresie opisu przebiegu zdarzenia wyjaśnienia oskarżonego tworzą relację najbardziej spójną, logiczną, przedstawiającą fakty chronologicznie. Oskarżony wyjaśniając przedstawia zarówno przebieg zdarzenia z dnia 23.07.2018 roku, jak i swoją motywację oraz okoliczności uprzednie, które związane były z osobą pokrzywdzonego. Relacja oskarżonego przed sądem jest zbieżna z tą, jaką przedstawił biegłym podczas badania. Oskarżony jednak, w ocenie sądu, relacjonując zdarzenie nadmiernie eksponuje okoliczność ataku pokrzywdzonego na jego osobę. Jak wynika z relacji A. K. wszystkie osoby zakwaterowane wówczas na kwaterze spędzały czas po pracy pijąc alkohol, a pod jego wpływem wszczywali awantury, były krzyki i hałasy. A. K. stwierdziła jednak, iż nie widziała by to konkretnie oskarżony lub pokrzywdzony się awanturował. Natomiast zeznania świadków V. P. i V. P. potwierdzają, że to pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu osobą agresywną, zaczepną, awanturującą się, skłoną do bijatyki. Oskarżony był postrzegany jako spokojniejszy. Ponadto V. P. potwierdza, że ok. 2 tygodnie przed zdarzeniem doszło do podobnej scysji oskarżonego z pokrzywdzonym, gdzie pokrzywdzony zakłócał oskarżonemu oglądanie telewizji, doszło między nimi do awantury podczas której oskarżony miał obrażać matkę pokrzywdzonego. Dlatego sąd dał wiarę oskarżonemu, że bezpośrednim impulsem do tego by zabrać nóż i zadać ciosy było zachowanie pokrzywdzonego, uniemożliwiającego oglądanie telewizji – obecni na balkonie świadkowie mogli tej

sytuacji nie widzieć, tym bardziej że nie ustalono precyzyjnie w czasie, gdzie dokładnie się znajdowali ( P. wcześniej był w kuchni). W ocenie sądu ten fragment relacji oskarżonego współgra z treścią zeznań świadka P., który twierdzi iż słyszał jak oskarżony woła do pokrzywdzonego by ten się uspokoił. Sąd dał wiarę również relacji oskarżonego, że pokrzywdzony był agresywny wobec niego. Sąd nie dał wiary twierdzeniu oskarżonego, że już po zadaniu ciosów, w kuchni, pokrzywdzony chwycił go za szyję i uderzył w twarz. Z analizy treści zeznań świadka A. K. oraz zapisów monitoringu zewnętrznego budynku wynika, iż sytuacja taka nie była możliwa. Gdy A. K. po raz pierwszy zobaczyła rannego pokrzywdzonego ten siedział na krześle w korytarzu, gdy ponownie wróciła z materiałami opatrunkowymi pokrzywdzony był już w kuchni, ale wówczas oskarżony był już na zewnątrz budynku – jest widoczny na nagraniu wraz z A. K.. Ponadto pokrzywdzony był już wówczas w takim stanie fizycznym, że nie byłby zdolny do takiej aktywności. A. K. potrzebowała pomocy dwóch mężczyzn by położyć pokrzywdzonego na podłodze. Istotę zdarzenia oskarżony przedstawia w sposób korelujący z innymi dowodami: zadał dwa ciosy, w brzuch i tylną część klatki piersiowej, nożem zabranym z kuchni, pokrzywdzony był nieuzbrojony, nie bronił się. Oskarżony ujawnia fakty, które przemawiają na jego niekorzyść np. wyrzucenie noża, nieudzielenie pomocy, obojętność na dalszy los pokrzywdzonego.

Zeznaniom pokrzywdzonego **O. N.** sąd nie dał wiary. W ocenie sądu nie są to zeznania szczere, są tendencyjne, nie znalazły potwierdzenia w ustalonych faktach i tej treści dowodów, którym sąd dał wiarę. Pokrzywdzony zeznał, iż wrócił na kwaterę ok. godzimy 17.00, umył się i poszedł na balkon gdzie wraz z V. P. i V. P. pili piwo i palili papierosy. To twierdzenie jest sprzeczne z zeznaniem V. P., który podaje iż pokrzywdzony przyszedł do domu dopiero ok. 20.00 i to już nietrzeźwy oraz z zeznaniami obu świadków, którzy zgodnie twierdzą nie o wspólnym picu piwa i paleniu papierosów, ale o awanturze, pretensjach i ataku pokrzywdzonego na V. P.. Pokrzywdzony zeznał, iż wówczas oskarżony był w kuchni i pił piwo i wódkę – co w świetle spójnych w tym zakresie wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków nie jest zgodne z prawdą. Pokrzywdzony zrelacjonował zdarzenie w taki sposób, jakoby powodem ataku oskarżonego na niego było to, że oskarżony zawołał go z pokoju, powiedział żeby przyszedł, a on nie poszedł od razu bo rozmawiał przez telefon z rodziną. Takiej okoliczności również nie potwierdza żaden świadek, obaj twierdzą iż to pokrzywdzony zaczepiał słownie oskarżonego. Pokrzywdzony twierdzi, że nóż oskarżonemu zabrał V., ten okoliczności tej nie potwierdza, jak również nie twierdzi by nóż zabierał oskarżonemu V. (twierdzi, iż on odciągał G. czemu z kolei V. zaprzecza). Ustalono bezspornie, iż oskarżony po zdarzeniu miał cały czas nóż przy sobie, do momentu wyrzucenia go przez ogrodzenie. W zasadzie z relacji pokrzywdzonego zgadza się jedynie to, że został dwukrotnie ugodzony nożem oraz że pozostawał w konflikcie z oskarżonym – miał do niego pretensje o coś, co ten powiedział o jego matce (nie ustalono co), a co pokrzywdzony uznał za obraźliwe. W ocenie sądu pokrzywdzony był zainteresowany tym, by przedstawić oskarżonego w jak najgorszym świetle.

W zakresie zeznań świadków **V. P. i V. P.** to stwierdzić można że ich relacje są niespójne, prezentowany przebieg zdarzeń unaocznia, iż świadkowie albo z uwagi na stan nietrzeźwości nie byli stanie dokładnie zaobserwować sekwencji zdarzeń i jej następnie zrelacjonować, albo też nie są zainteresowani w prawdziwym przedstawieniu przebiegu zdarzeń. W ocenie sądu znamieną jest reakcja świadków na zdarzenie – obaj nie udzielają pomocy, nie wzywają pomocy, opuszczają budynek nie sprawdzając czy ktokolwiek pomocy pokrzywdzonemu udzieli lub pomoc medyczną wezwie. Świadców z pewnością zdawali sobie sprawę z tego, że na miejsce przybędzie policja, będą przesłuchania, sprawdzanie okoliczności, a oni byli nietrzeźwi i jak się okazało wcale nie byli pracownikami firmy, która ich kwatrowała. Jak się następnie okazało wszyscy tak zakwaterowani obcokrajowcy opuścili kwaterę w ciągu 2-3 dni, a obecnie nie jest możliwe ustalenie miejsca pobytu tych dwóch świadków. Relacji tych świadków sąd dał wiarę w tych zakresach, które są zgodne z treścią wyjaśnień oskarżonego. I tak sąd dał wiarę temu, że pokrzywdzony przyszedł na kwaterę ok. 20.00, nietrzeźwy, był agresywny, skłonny do rękoczynów, zaczepiał V., przeklinał na oskarżonego – a takie zachowania towarzyszyły pokrzywdzonemu często bo pod wpływem alkoholu był agresywny i zaczepny, a pod wpływem alkoholu był bardzo często. Sąd nie dał wiary świadkom twierdzącym, że nie widzieli momentu zadawania ciosów. Sąd nie dał wiary świadkowi P. twierdzącemu, że oskarżony rzucił się na pokrzywdzonego i leżeli na podłodze gdy G. miał nóż w ręce – taka wersja została uznana przez biegłego za nieprawdopodobną z uwagi na umiejscowienie ciosów. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka P. który twierdzi, że był w innej części balkonu i widział pokrzywdzonego gdy ten już ranny szedł w jego stronę.

**Biegły M. S. (2)** opiniował, że zadanie ciosu w klatkę piersiową i w jamę brzuszną powodowało narażenie pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Bezpośredniość ta wynikała z okolicy w jakiej zadawano ciosy – w klatce piersiowej i jamie brzusznej znajdują się narządy, których uszkodzenie powoduje prawie natychmiastowy zgon np. serce, aorta, aorta brzuszna. Uszkodzenie tych narządów powoduje masywny krwotok. Biegły stwierdził, iż w momencie zadawania ciosów napastnik i ofiara najprawdopodobniej byli zwrócenii do siebie przodem. Jako najmniej prawdopodobną uznał biegły pozycję, w której sprawca i ofiara leżeliby – wówczas bowiem jeden musiałby leżeć na drugim by być twarzą w twarz, a z uwagi na rodzaj obrażeń jest to najmniej prawdopodobne. W pisemnej opinii wskazał nadto iż obrażenia ciała jakich pokrzywdzony doznał naruszały czynności narządów jego ciała i powodowały rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni w rozumieniu przepisu art. 157 § 1 k.k. na czas powyżej 7 dni.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania opinii pisemnej jak i ustnej biegłego. Opinia jest pełna, jasna, sąd nie ma zastrzeżeń do fachowości czy obiektywizmu biegłego. Treść opinii nie była kwestionowana przez żadną ze stron. W ocenie sądu opinia wyklucza wersję podawaną przez świadka P., który twierdzi iż w momencie zadawania ciosów oskarżony i pokrzywdzony leżeli na podłodze, natomiast popiera wersję podawaną przez oskarżonego, że obaj stali naprzeciwko siebie.

Pozostałym dokumentom zebranych w aktach sprawy sąd dał wiarę. Ich treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

### **Sąd zważył co następuje:**

G. K. został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Odpowiedzialność na podstawie tych przepisów ponosi osoba, która usiłuje dokonać zabójstwa – pozbawienia życia innej osoby, ale nie doprowadza swoim zachowaniem lub na skutek okoliczności zewnętrznych ( np. jak w tym przypadku niezwłocznie udzielonej pomocy lekarskiej) do powstania skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, a jednocześnie dokonuje uszkodzeń ciała tzw. „średnich” czyli naruszających czynności narządów ciała lub powodujących rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni, nie mających charakteru ciężkiego.

W ocenie sądu zebrany materiał dowodowy wykazał sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie stawianego mu zarzutu ponad wszelką wątpliwość. Jedyna korekta dokonana przez sąd dotyczy określenia rodzaju zamiaru z jakim oskarżony działał.

Oskarżony używając noża i dwukrotnie godząc pokrzywdzonego w brzuch i klatkę piersiową spowodował u O. N. obrażenia ciała, naruszające czynności narządów jego ciała i powodujące rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni w rozumieniu przepisu art. 157 § 1 k.k. Wyczerpał więc swoim zachowaniem znamiona tego przestępstwa. W ustalonych okolicznościach z pewnością działał umyślnie, wiedział iż użycie noża i zadanie ciosów w te części ciała spowoduje obrażenia pokrzywdzonego i że mogą one mieć charakter poważny. Jest to zdaniem sądu wiedza powszechna, wynikająca z zasad doświadczenia życiowego. A przecież oskarżony jest osobą doświadczoną życiowo chociażby z racji wieku i bez mankamentów natury psychicznej.

Oskarżyciel przyjął, iż oskarżony działał z umyślnym bezpośrednim zamiarem zabójstwa pokrzywdzonego. W ocenie sądu oskarżony faktycznie działał z zamiarem umyślnym zabójstwa, ale w formie zamiaru ewentualnego.

Zamiar umyślny zachodzi wtedy, gdy sprawca chce zabić człowieka. Zamiar ewentualny - gdy na to się godzi. Rodzaj towarzyszącego sprawcy zamiaru oceniany być musi na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, tak elementów podmiotowych jak i przedmiotowych. W tej sprawie brak jest elementów przedmiotowych i podmiotowych mogących świadczyć o tym, że oskarżonemu towarzyszył zamiar bezpośredni kierunkowy. Oskarżony takiemu zamiarowi zaprzeczył, sąd nie ustalił też żadnej okoliczności która by na ten zamiar wskazywała. Zdarzenia miało charakter spontaniczny, oskarżony zareagował na określone zachowanie pokrzywdzonego, działał z błahego powodu, pod

wpływem impulsu. Historia znajomości i relacji z pokrzywdzonym nie ujawniła okoliczności pozwalającej na ustalenie by oskarżony miał powód do zabójstwa i faktycznie śmierci pokrzywdzonego chciał.

Natomiast zamiar ewentualny działania oskarżonego nie budzi w ocenie sądu wątpliwości. Oskarżony użył noża o długości ostrza 12 cm, zadał dwa ciosy umiejscowione w newralgiczne części ciała, spowodował ranę wymagającą podjęcia natychmiastowej interwencji chirurgicznej, stworzył realne zagrożenie dla życia pokrzywdzonego. Bez wątplenia godził się na to, że jego działanie może spowodować zgon pokrzywdzonego. Musiał zdawać sobie sprawę z możliwej konsekwencji działania tj. skutku w postaci zgonu. Fakt, iż po zadaniu ciosów nie zainteresował się pokrzywdzonym, nie udzielił mu pomocy, nie wezwał pomocy dodatkowo przekonuje, że pozostawiając go w takim położeniu godził się na możliwość jego zgonu.

Sąd wymierzył oskarżonemu za popełnione przestępstwo karę 8 lat pozbawienia wolności. Jest to najniższa kara jaką przewiduje polski kodeks karny za popełnienie przestępstwa usiłowania zabójstwa. W ocenie sądu taka kara będzie wystarczająca i adekwatna. Uwzględnia ona sposób działania oskarżonego, powstałe skutki, stopień społecznej szkodliwości oraz stopień zawinienia. W dotychczasowej drodze życiowej oskarżonego nie występowały okoliczności, które nakazywałyby surowszą reakcję karną.

Wymierzenie kary łagodniejszej byłoby możliwe wyłącznie przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Dla jej zastosowania muszą jednak być spełnione warunki określone treścią przepisu art. 60 k.k. , a w niniejszej sprawie takie warunki spełnione nie zostały. Nie ustalił sąd żadnych nadzwyczajnych okoliczności pozwalających na ocenę iż najniższa kara przewidziana przepisami prawa byłaby niewspółmiernie surowa. W szczególności sprawca nie pojednał się z pokrzywdzonym, nie czynił starań co do naprawienia szkody lub zapobieżenia dalszym skutkom przestępstwa, jego zachowania w żadnym aspekcie nie można uznać za usprawiedliwionego jakimiś racjonalnymi powodami czy pobudkami.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności sąd zaliczył okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 23 lipca 2018 roku.

Sąd zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów i opłaty, zasądzając jednocześnie od Skarbu Państwa zwrot kosztów na rzecz obrońcy z urzędu.

SSO Danuta Kasprzyk SSR del do SO Sławomir Szymański